PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, czwartek 23 stycznia 1930 r. Nr. 18

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A ESTONJA.

Postimes 21.I (Tallin), w bardzo ostrej formie polemizuje z artykułem ryskiego „Socialdemokrats", uważając go za niepotrzebne wtrącanie się do polityki Estonji oraz za rozmyślne dawanie argumentów prasie sowieckiej.

The Chicago Daily Tribune 20.I. Koresp. z Tallina donosi, że rząd sowiecki protestuje gwałtownie przeciwko projektowanej wizycie prezydenta Strandmana w Polsce. Poseł sowiecki Piotrowski złożył wizytę w estońskiem M. S. Z. i zapytał, dlaczego przygotowania do wizyty były trzymane w tajemnicy. Wizytę tę Rosja uważa jako nieprzyjazny akt w stosunku do siebie. Rozmowa, wg. jednego z urzędników, miała charakter bardzo gwałtowny.

Prasa moskiewska atakuję Estonję, pisząc, że mała „kartoflana" republika znajduje się pod wpływem Polski. Koresp. zaznacza, że stosunki estońsko-polskie są oddawna przyjazne i Estonja przychyla się do projektu paktu północno-bałtyckiego pod hegemonją Polski, podczas, gdy Łotwa w polityce bałtyckiej zajmuje stanowisko neutralne. Jednakowoż wg. krążących pogłosek i prezydent Łotwy wybiera się z wizytą do Polski w najbliższej przyszłości, ponieważ Łotwa związana jest z Estonją paktem defensywnym, a pozatem jej stosunki z Polską są bardziej przyjazne, niż z „aniołami-stróżami raju sowieckiego'.'

The Chicago Daily Tribune 20.I. Koresp. z Rygi donosi, że wiadomość o zamierzonej wizycie prezydenta Estonji do Polski wywołała tu „burzę w szklance wody", którą autor widzi w tem, że partje polityczne zastanawiają się nad rodzajem oficjalnego przyjęcia prezydenta Strandmana podczas jego przejazdu przez Rygę w drodze do Warszawy. Partje lewicowe opowiadają się za utrzymaniem dobrych stosunków z Sowietami i domagają się od rządu zignorowania przejazdu Strandmana, podczas gdy prawica domaga się uroczystego przyjęcia prez. Strandmana, by w ten sposób zadokumentować przed Polską i Estonją, że Łotwa aprobuje porozumienie pomiędzy państwami bałtyckiemi. Wizyta prez. Strandmana została zorganizowana przez gen. Laidonera, gorącego rzecznika Ligi północno-bałtyckiej. Gen. Laidoner był niedawno w Polsce i nalegał, by marsz. Piłsudski stworzył unję państw przeciwko Moskwie. Moskwa tytułem rewanżu wywiera nacisk na prezydenta Łotwy, by ten udał się z wizytą na Litwę. Dyplomaci niemieccy współdziałają z Moskwą i usiłują namówić prezyd. Zemgalsa, by udał się na Litwę jeszcze przed wizytą prezyd. Strandmana w Polsce. Łotwa stara się zachować stanowisko neutralne.

Vossische Ztg. 21.I pisze, że zapowiedziana wizyta prezydenta Estonji Strandmana została przyjęta w państwach bałtyckich z nieufnością. Szczególnie daje tej nieufności wyraz prasa litewska, gdyż Kowno nie życzy sobie jakiegokolwiek zbliżenia swoich sąsiadów do Polski. W Rosji od dawna już twierdzą, że między Polską a Estonją istnieje tajny układ. Rozumie się w Rewlu czyni się wszystko, aby tę wizytę przedstawić jako akt grzeczności.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Lietuvos Aidas 20.I zamieszcza artykuł René Martela o ustosunkowaniu się opinji francuskiej do nowego rządu polskiego. Autor francuski podkreśla, że jeśli opinja francuska przyjęła bez zastrzeżeń wiadomość o mianowaniu gabinetu prof. Bartla, to należy to przypisać przedewszystkiem zupełnej nieznajomości stosunków wschodnich we Francji. Martel podkreśla, że mianowanie Józewskiego ministrem spraw wewnętrznych dowodzi tego, że marsz. Piłsudski coraz bardziej otacza się ludźmi, całkowicie oddanymi jego — dotychczas nieporzuconej — idei wielkiej mocarstwowej Polski, od Połągi do morza Czarnego. Pokojowi europejskiemu — zdaniem Martela — zagraża znowu wielkie niebezpieczeństwo. „Opinja francuska — kończy autor — została już przestrzeżona przed tem niebezpieczeństwem. Zdrowy rozsądek tej opinji nie pozwoli rządowi francuskiemu na mieszanie

się do awanturniczej polityki polskiej, w której można wszystko stracić a niema nic do zyskania".

Berl. Börsen - Courier 21.I. E. Jewelowsky w art. wst. p. t. „Polskie zagadnienia" pisze, że ostatnie tygodnie w polskiej polityce wewnętrznej nie przyniosły wyjaśnienia sytuacji, ale marszałek Piłsudski okazał, że pragnie zmianę konstytucji przeprowadzić w drodze legalnej. Obóz rządowy czyni starania pozyskania nowych przyjaciół. Co się zaś tyczy rządu prof. Bartla, to przyszłość dopiero okaże jakie są jego zamiary.

POLSKA A NIEMCY.

Börsen Ztg. 22.I powracając do podanych przez ten dziennik w d. 18 b. m. informacyj w sprawie polsko-niemieckiej umowy wyrównawczej, zapewnia z naciskiem, że informacje te, o ile dotyczą stanowiska mniejszości niemieckiej i jej przywódców w Polsce, zawierają w poszczególnych punktach omyłki. Dziennik twierdzi: „Inicjatywa do zawarcia umowy polsko-niemieckiej z dn. 31 października 1929 r. nie wyszła od pos. Naumana, aczkolwiek poseł ten nie krył się nigdy z tem, iż za główne zadanie odpowiedzialnych przywódców mniejszości niemieckiej w Polsce uważa usunięcie nieporozumień w stosunkach polsko-niemieckich". Odnośnie pos. Graebego dziennik utrzymuje, że wyjazd jego na sesję Rady Ligi pozostawać miał w związku ze sprawą petycyj niemieckich, dotyczących reformy agrarnej w Polsce, która to sprawa zostać miała przekazana na obecnej sesji Rady komitetowi Trzech. W sprawie umowy wyrównawczej pos. Graebe nie porozumiał się z posłem niemieckim p. Rauscherem. Krytyka zatem, z jaką w komisji spraw zagranicznych Reichstagu spotkała się umowa wyrównawcza, nie była następstwem poczynań ze strony pos. Graebego, lecz źródłem tej krytyki były w pierwszej linji zastrzeżenia natury finansowej po stronie niemieckiej. Krytyka ta — podkreśla dziennik — wypadłaby jeszcze ostrzej, gdyby nie wzgląd na mniejszość niemiecką. Pos. Graebe w rozmowach prywatnych miał wyrażać zawsze życzenia, aby nie dopuszczono do rozbicia się umowy z powodu zastrzeżeń niemieckich natury finansowej. Dziennik podkreśla, że między przywódcami mniejszości niemieckiej, niema żadnej różnicy zdań co do konieczności umowy wyrównawczej. Wiemy — wywodzi dziennik — że wszyscy bez różnicy posłowie niemieccy w Polsce okazują jaknajwiększe zainteresowanie się doprowadzeniem do skutku wspomnianej umowy i że rozbicie rokowań uważaliby oni za wielkie nieszczęście. Życzeniem ich jest oczywiście, aby, jak to już zaznaczył pos. Nauman w Sejmie, w umowie wyrównawczej prawa mniejszości niemieckiej zostały zupełnie jasno określone, nie mniej jednak prawdą zdaje się być, iż posłowie niemieccy w Polsce dopatrują się w umowie licznych ubolewania godnych luk.

Vossische Ztg. 21.I pisze p. t. „Agitacja przeciwko porozumieniu", że w Warszawie odbyła się demonstracja prawicowych organizacyj opozycyjnych przeciwko układowi likwidacyjnemu polsko-niemieckiemu. Mówcy szczególnie zaznaczali, że Polska w układzie tym wyrzeka się pewnych uprawnień politycznych, podczas gdy Niemcy nie ustają domagać się rewizji granic.

Deutsche Tageszeitung 22.I podaje p. t. „Przeciwko traktatom z Polską" interpelację, złożoną w sejmie pruskim przez frakcję niemiecko - narodową, w której wzywa się rząd pruski, aby Rada Państwa odmówiła zgody na układ likwidacyjny z Polską, oraz, aby zwrócić uwagę rządowi Rzeszy, iż powinien zasięgnąć opinji rządu pruskiego, jeżeli układa się z obcemi państwami w sprawach, dotyczących zasadniczych interesów Prus. Dziennik w układzie likwidacyjnym dopatruje się „zagrożenia wyrównania finansowego" między krajami Rzeszy.

Dalej dziennik pisze o otwarciu sesji sejmiku w Pile (prowincja graniczna Poznań — Prusy Zachodnie), na którem nadprezydent Bülow mówił o 10 latach pracy „po odłączeniu niemieckich prowincyj wschodnich Poznania i Prus Zachodnich od macierzy". Sejmik powziął rezolucję jednogłośnie, skierowaną przeciwko układom z Polską, wzywającą sfery miarodajne niemieckie do zabezpieczenia interesów rolnictwa niemieckiego i mniejszości niemieckiej w Polsce. Rezolucja podkreśla, że gdyby te dwa warunki nie zostały dopełnione, należy raczej wyrzec się tych układów z Polską.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

KONFERENCJA LONDYŃSKA. ROZBROJENIE NA MORZU.

The Manchester Guardian 20.I w koresp. w New Yorku donosi, że rząd waszyngtoński w przededniu konferencji morskiej dąży do wyeliminowania punktów spornych pomiędzy Stanami Zjedn. a Anglją w sprawie pancerników i idzie dalej w ustępstwach, niż delegacja amerykańska w Londynie. Oficjalnie dano do zrozumienia, że Ameryka zgadza się na pięcioletnią przerwę w budowie pancerników. Liczba krążowników, wycofanych z użycia w ciągu tego czasu może wahać się od 3 do 11 zależnie od warunków porozumienia z Anglją.

The Daily Herald 20.I informuje: W *New York Sunday* ukazał się inspirowany artykuł, w którym autor stwierdza, że Stany Zjednoczone są gotowe zgodzić się na zaprzestanie budowy pancerników na przeciąg lat 5 oraz na zdemontowanie 11 okrętów, które okazały się przestarzałe.

The Daily Mail 20.I donosi, że w przeddzień konferencji morskiej doszło do porozumienia pomiędzy Anglją a Stanami Zjednoczonemi w sprawie zniesienia pancerników.

The Daily Telegraph 20.I. Koresp. dypl. dowiaduje się, że na konferencji londyńskiej ma być podniesiona kwestja gwarancji międzynarodowej neutralności kanału La Manche. Wśród niektórych członków delegacji francuskiej panuje przekonanie, że zapewniłoby to bezpieczeństwo Anglji, która wówczas mogłaby się zgodzić na wzięcie udziału w pakcie śródziemnomorskim.

The New Statesman 18.I w art. poświęconym konferencji morskiej, pisze m. in., że można spodziewać się redukcji zbrojeń mimo rozbieżnych interesów poszczególnych państw, ponieważ wszyscy pragną zaoszczędzenia wydatków. Autor podkreśla dobrą wolę Anglji i propaguje ideę pozostawienia Stanom Zjedn. zupełnej swobody w budowie pancerników, nawet gdyby chciały budować w stosunku 200 do 1; pozatem każdy Anglik powinien pozbyć się myśli o możliwości wojny anglo-amerykańskiej. Autor obawia się, że niebezpieczeństwo grozi konferencji ze strony Francji, Japonji i Włoch. Krytykuje on stanowisko Włoch, które domagają się parytetu z Francją.

Co się tyczy Locarna śródziemnomorskiego, to jest ono, zdaniem autora, nie do przyjęcia dla Anglji. Ażeby konferencja mogła zakończyć się pomyślnie, musi być przedtem wyjaśniony problemat polityki śródziemnomorskiej.

Autor spodziewa się, że sprawa pancerników zostanie rozwiązana połowicznie, a mianowicie, że przyjęta będzie zasada budowy mniejszych pancerników. Większość opinji angielskiej zadowoli się ogólnem porozumieniem i redukcją krążowników oraz łodzi podwodnych.

Porozumienie pięciu mocarstw byłoby lepsze, niż porozumienie trzech, lecz porozumienie trzech będzie w każdym razie lepsze, niż żadne. Autor wyraża przekonanie, że Anglja, Stany Zjedn. i Japonja dojdą do porozumienia.

New York World w art. wst. domaga się, ażeby sprawa pancerników nie była pierwszym tematem dyskusji, ponieważ częściowe nawet powodzenie w tym względzie może przeszkodzić redukcji krążowników i torpedowców, bowiem opinja publiczna, zadowolona z dużych oszczędności na pancernikach, nie wywrze odpowiedniego nacisku na redukcję innych okrętów wojennych.

The Chicago Daily Tribune 20.I w koresp. z Waszyngtonu pisze, że nie przypuszczają tam całkowitego zniesienia pancerników, lecz jeśli propozycja taka zostanie uczyniona, to nie jest zupełnie pewne, że Ameryka postawi swoje veto. Chociaż sekretarz stanu przed wyjazdem do Londynu oświadczył, że uważa on pancerniki za podstawę floty, nie znaczy to jednak bynajmniej, że Stany Zjednoczone pragną siłę morską kilku mocarstw morskich utrzymać na obecnym poziomie.

The Chicago Daily Tribune 20.I w koresp. z Londynu pisze, że konferencja morska będzie czynnikiem, który odegra dużą rolę w rozwoju Ameryki, jako światowego mocarstwa. Jeżeli zostanie osiągnięte porozumienie w sprawie redukcji zbrojeń morskich, ich charakter zdecyduje nietylko o równości sił morskich Anglji i Ameryki, lecz i o tem, czy Ameryka będzie zdolna do ochrony swego handlu zagranicznego, który już rywalizuje z angielskim. Od rezultatów konferencji londyńskiej zależeć będzie bezpieczeństwo i dobrobyt przyszłych generacyj Ameryki. Przy dzisiejszym rozwoju handlu zagranicznego Ameryki obrona interesów narodowych w odległych krajach jest tak samo żywotna dla Ameryki, jak i dla Anglji, wobec czego Ameryka udaje się na konferencję z takiemi samemi celami, jak i Anglja, a mianowicie: redukcji zbrojeń z uwzględnieniem bezpieczeństwa. Różnica leży tylko w sposobie osiągnięcia tego celu, ponieważ sytuacja Ameryki nakazuje polegać jej na dużych jednostkach bojowych, które Anglja proponuje zredukować.

The Sunday Times 19.I w art. poświęconym rozbrojeniu, pisze, że żadna konferencja morska nie da pozytywnych wyników, jeżeli Anglja i Ameryka nie dojdą do porozumienia. Konferencja genewska dlatego skończyła się fiaskiem, ponieważ amerykańscy i angielscy mężowie stanu nie kontrolowali ekspertów, którzy prowadzili spory i którzy zawsze będą to robili, jeżeli zostaną pozostawieni sami sobie. Londyńska konferencja nie powinna powtórzyć tego błędu. Autor wypowiada się za redukcją wg. kategorji poszczególnych jednostek bojowych i jest przeciwny redukcji globalnej. Pozatem, formuły rozbrojeniowe winny być uzupełnione umową o charakterze politycznym.

Zdaniem autora, liczba kontrtorpedowców winna być uzależniona od ilości łodzi podwodnych, pozostawionych innym państwom. Kwestja łodzi podwodnych stanowi poważną trudność konferencji ze względu na stanowisko Francji. Autor wysuwa koncepcję porozumienia północno - atlantyckiego pomiędzy Anglją i Ameryką z tem, że inne państwa mogą w niem wziąć udział i rozszerzyć to porozumienie i na inne morza.

Le Temps 21.I pisze w art. wst., iż Francję możnaby postawić na pierwszem miejscu pośród państw, które gotowe są do zredukowania swoich środków obronnych w zakresie lądowym, morskim i w powietrzu, w zależności jednak od osiągniętych gwarancyj bezpieczeństwa. Dowodzi tego najlepiej polityka, prowadzona przez Francję w Genewie. Podana przez Francję myśl podpisania paktu śródziemnomorskiego znajduje swoje źródło w tej właśnie idei. Rozmowy w czasie konferencji londyńskiej pozwolą stwierdzić, jak dalece te kwestje natury czysto politycznej wpłynąć mogą na stronę techniczną kwestji rozbrojenia na morzu. Byłoby jednak mylnem sądzić, iż kwestja rozbrojenia na morzu, najbardziej może zawiła z pośród zagadnień, rozpatrywanych na konferencjach międzynarodowych, może być załatwiona w drodze pochopnych improwizacyj. Rozwiązanie całego zagadnienia rozbrojeniowego jest kwestją b. trudną i zawiłą.

Le Petit Parisien 21.I w koresp. z Londynu, omawia rozmowę Tardieu i Brianda z przedstawicielami delegacji amerykańskiej i pisze: jakkolwiek żadna ze stron nie wypowiedziała się bliżej co do możliwości zbliżenia obu tez, to jednak przez dokładne sprecyzowanie punktu wyjścia obu stron, wspomniane rozmowy pozwolą uniknąć wszelkich nieporozumień w czasie samej konferencji, które byłyby nietylko niepożądane, lecz i niebezpieczne. Tardieu oświadcza, iż rozmowa ta wywarła na nim b. dodatnie wrażenie. Stimson ze swej strony stwierdził wobec przedstawicieli prasy, iż rozmowa jego z Tardieu miała bardzo przyjazny charakter. W d. c. dziennik pisze, iż rozmowa delegatów francuskich z Mac Donaldem i Hendersonem, mimo bardzo ogólnego jej charakteru, dowiodła jednak, iż oba państwa połączą swe usiłowania dla zapewnienia powodzenia konferencji morskiej.

L'Action Française 21.I. Bainville pisze, iż w konferencji londyńskiej nie biorą udziału Niemcy, Rosja, państwa skandynawskie i Turcja. Tak więc sprawa

rozbrojenia na morzu rozwiązana ma być dla Europy z pominięciem dwóch jej mórz: Bałtyckiego i Czarnego; interesy państw, położonych na wybrzeżach tych mórz, były od dawien dawna powodem różnych nieporozumień. Stałe krążenie okrętów sowieckich na wybrzeżach Dardaneli świadczy o tem, że stare pretensje mogą każnego dnia powstać na nowo. Niemcy zostały pominięte ze względu na to, że są jakoby rozbrojone na mocy Traktatu Wersalskiego. Tymczasem krążowniki niemieckie są najsilniejsze ze wszystkich. A połączona flota niemiecka i sowiecka zdolna byłaby do zablokowania Polski i państw bałtyckich. Konferencja londyńska wcale się z tem nie liczy. Zapewne nie ma w tym względzie racji.

Vossische Ztg. 21. w art. wst. pisze o stanowisku Mussoliniego w sprawie rozbrojenia na morzu i podkreśla ,że współzawodnictwa morskiego z Anglją Włochy się nie podejmą, gdyż są zbyt ubogie, ale nie ustąpią od domagania się równorzędności z Francją. Mussolini uzasadnia to obawą przed blokadą cieśniny Gibraltarskiej, gdyż wówczas Włochy zostałyby odcięte od surowców. W każdym razie Włochy nie liczą się z tem, aby miały kiedykolwiek wystąpić przeciwko Anglji. Włochom zaś chodzi o to, aby Francja nie posiadała w Europie przewagi, tak czy inaczej zamaskowanej i czynią wysiłki, aby stworzyć przychylną sobie grupę państw, co im się już częściowo powiodło, o ile chodzi o Albanję, Bułgarję, Węgry i Austrję.

Autor zaznacza, że rzeczywiście Mussolini obecnie będzie skłonny dopatrywać się szczęścia Europy i Włoch w utrzymaniu pokoju, i nie powtórzą się „odruchowe decyzje" z czasu pierwszych lat jego rządów.

Rytas 20.I w art. wst., omawiając widoki powodzenia konferencji rozbrojeniowej w Londynie, dochodzi do wniosku, że konferencja ta nie przyczyni się bynajmniej do utrwalenia pokoju, w najlepszym razie mocarstwa dojść mogą — zdaniem dziennika — do porozumienia w zakresie zmniejszenia tonażu okrętów.

Lietuvos Aidas 20.I w art. wst. podkreśla, że konferencję londyńską czeka bardzo trudne i zawiłe zadanie, tembardziej, że od powodzenia lub niepowodzenia tej konferencji zależy przyszłość całego problematu rozbrojeniowego.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Lietuvos Žinios 17.I w art. wst. wyraża zadowolenie z powodu pewnej zmiany w dotychczasowej litewskiej polityce zagranicznej, a to w związku z przyłączeniem się Litwy na 5 lat do fakultatywnej klauzuli Trybunału Haskiego oraz w związku z wyrażeniem zgody przez min. Zauniusa na wzięcie udziału przez Litwę w konferencji celnej państw europejskich, która ma się odbyć dn. 17 lutego r. b. Powyższy krok dr. Zauniusa, jak również jego rozmowy z ministrami spraw zagranicznych innych państw, wywołać musiały — zdaniem dziennika — lepsze ustosunkowanie się opinji zagranicznej do Litwy, niż to było za rządów Woldemarasa. W końcu dziennik zaleca litewskiemu ministrowi spraw zagranicznych nawiązanie bliższych stosunków z państwami sąsiedniemi, bardziej ze względu na wspólnotę interesów, blizkiemi Litwie, niż Włochy, do których dotychczasowa polityka litewska usiłowała się zbliżyć.

Rytas 17.I w art. wst. atakuje rząd litewski z powodu wtrącania się w kompetencje litewskich kuryj biskupich co do wypłacania pensyj duchowieństwu katolickiemu. Dziennik stwierdza, iż nawet byłe władze carskie i niemieckie okupacyjne wypłacały należne duchowieństwu pensje przez kurje biskupie i przeciwstawia temu nietolerancyjne postępowanie rządu litewskiego, który wywłaszczył pozostałe majątki kościelne i powstrzymuje wypłatę należnego Kościołowi odszkodowania za wywłaszczone przez ciemiężców rosyjskich mienie kościelne, podczas, gdy nawet Rosjanie za wywłaszczone majątki płacili duchowieństwu litewskiemu odpowiednie odszkodowanie. Dziennik z naciskiem dodaje, że rząd litewski nie ma prawa rozporządzać sumami kościelnemi i klasyfikować księży litewskich wg. kategoryj urzędniczych, a tembardziej obniżać im pensje, w celu powiększenia dochodów państwa.

Lietuvos Žinios 20.I w art. wst. podkreśla konieczność uregulowania sprawy emigracji z Litwy. W ciągu pięciu lat ostatnich wyemigrowało z kraju około 60.000 osób, co stanowi 40 proc. rocznego przyrostu ludności. Rząd litewski popełnia — zdaniem dziennika — ogromny błąd, licząc, że wskutek wyemigrowania z kraju niezadowolonego elementu przyczyni się do polepszenia sytuacji ekonomicznej ludności. Nadzieje rządu na emigrację, jako na źródło dopływu obcej waluty do Litwy są próżne, gdyż obecnych emigrantów nie należy porównywać z dawną emigracją litewską, która w ciągu ubiegłego dziesięciolecia przesłała na Litwę około 300 milj. litów. Obecna emigracja wpływa w dużej mierze na pasywność bilansu płatniczego Litwy, gdyż każdy z emigrantów wywozi zagranicę większą sumę pieniędzy, których znaczna część przechodzi w ręce niemieckich biur transportowych. Dziennik ludowców litewskich nasuwa rządowi plan urządzenia obozu emigracyjnego w Kłajpedzie, by w ten sposób chociaż część sumy, wywożonej przez emigrację, została w kraju, a nie przyczyniała się do wzbogacania przedsiębiorstw niemieckich.

Prasa litewska z 17—18.I zamieszcza obszerny wywiad, udzielony prasie przez prezesa litewskiej izby handlowo-przemysłowej, p. Dobkievicziusa o życiu gospodarczem Litwy. Sytuacja gospodarcza kraju przedstawia się — wg. Dobkievicziusa — bardzo smutno, a to w związku z nadzwyczajnie niskiemi cenami produktów rolnych i z powodu wzrastania importu towarów z zagranicy. W celu polepszenia swej sytuacji gospodarczej Litwa powinna — zdaniem Dobkievicziusa — stworzyć przemysł krajowy i rozwinąć rynek wewnętrzny dla krajowej produkcji rolnej.

Lietuvos Aidas 17.I w art. wst. wypowiada się za koniecznością uregulowania hipoteki na Litwie, przekreślając zainteresowanie w uregulowaniu kredytu hipotecznego całego społeczeństwa litewskiego, a to z tego względu, że wzorowy system hipoteczny prowadzi do zmniejszenia stopy procentowej, zwiększa wartość ziemi, ułatwia i przyśpiesza handel gruntami i wogóle przyczynia się do wzrostu obrotu kapitałów.